

PILNA POTRZEBA POMOCY

Potrzebujemy pomocy dla starszej córki naszej znajomej z Mołdawii.

Parę lat temu, gdy zajmowaliśmy się między innymi pomocą humanitarną na Wschodzie (Ukraina, Mołdawia), poznaliśmy pewną rodzinę, a właściwie matkę z 3 dzieci. Informację o nich przekazał nam nasz bliski znajomy, który prowadził w Mołdawii stołówkę dla biednych. Przeżyli straszną tragedię. Mieli wyjechać z Mołdawii, ułożyć sobie życie, ale jak sprzedali mieszkanie,



Na zdjęciu od lewej: Mama Anna Hristian-Lapteva, młodsza córka Ania, starsza córka Katia, syn Andriej, mieszkają na Mołdawii w Kiszyniowie.

mąż i ojciec okradł ich ze wszystkiego i opuścił. Dodatkowo był prawdopodobnie zamieszany w zabójstwo najstarszego syna Anny. Wszystko stało się w ich mieszkaniu. Dzieci strasznie to przeżyły. Ze stresu i przerażenia Andriejowi pogorszył się wzrok, a u młodszej córki, Ani, pojawiły się choroby wewnętrzne. Zostali na ulicy z niczym. Nasz znajomy, który prowadził stołówkę dla ubogiej ludności pochodzenia żydowskiego, karmił ich przez pewien czas, a potem przekazał nam pod opiekę. Pomagaliśmy im przez prawie dwa lata. Matka jest dzielną kobietą. Starsza córka Katia miała wtedy 18 lat i pomagała mamie. Podnieśli się i w miarę, jak jest to możliwe w Mołdawii, stali

się samodzielni. Żyją obecnie na minimum. Mama, razem z najstarszą córką Katią zarabiają teraz szyjąc w domu pościel. To wystarcza im na jedzenie i bieżące opłaty za mieszkanie. Nie wystarcza na odstępną dla właścicielki mieszkania, która z życzliwości nie wygania ich z mieszkania. Przez ostatnich parę lat nie prosili o nic. To dzielna rodzina. Chcieli sami zadbać o siebie.

Najstarsza córka Katia ma dziś 25 lat. Marzyła, by w przyszłości iść na studia, ale w ubiegłym miesiącu dowiedzieliśmy się, że od dłuższego czasu walczy z rakiem piersi. Dziś jest po ostatniej, 4 sesji chemioterapii, która w jakiś sposób zahamowała rozwój raka, ale stan jest krytyczny i w ciągu paru dni trzeba podjąć decyzję o operacji piersi. Niestety nie mają pieniędzy na operację...

Zwracamy się do wszystkich, którzy pragnęliby pomóc. Na już potrzebne jest ok. 2500 Euro, czyli prawie 11 tys zł.

Nasz Kościół „Betlejem” w Krakowie udostępnił swoje konto, na które można wpłacać jakąkolwiek pomoc finansową.



Katia

Bank PKO BP w Krakowie: 23 1020 2892 0000 5902 0149 4079 z adnotacją „Katia – Mołdawia”. Cokolwiek otrzymamy, prześlemy od razu na Mołdawię.

Dziękujemy za wszelką pomoc

Janusz i Barbara Dąbrowscy